

**JÓZEF WIŚNIEWSKI**  
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Ciechanów; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; II wojna światowa; PRL; Ciechanów; Ludowe Wojsko Polskie; Wojsko Polskie; służba w Ludowym Wojsku Polskim; Pierwsza Dywizja Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki; Trzeci Berliński Pułk Piechoty w Ciechanowie; konie w Ludowym Wojsku Polskim; order Virtuti Militari; działania frontowe

### Koń z krzyżem Virtuti Militari

Był jeden koń, który był oznaczony krzyżem Virtuti Militari czwartej klasy. To był koń frontowy, który z pola walki dowódcę batalionu, bo to był koń dowódcy batalionu, drugiego batalionu trzeciego pułku, z pola bitwy złapał go za pas i z tego pola bitwy go wyciągnął. A jednocześnie pod tym koniem rozerwał się granat i koń miał kilkanaście szwów, brzuch miał taki ściągnięty jakby na okrętkę, zszyty ten brzuch. I ten koń został odznaczony właśnie w czasie wojny krzyżem Virtuti Militari. Jak było święto pułkowe czy inne jakieś święto, stał zawsze na prawej flance, jeszcze przed sztandarem i orkiestrą, z tą rozetą Virtuti Militari przy głowie. Miał przydział dozgonny furazu właściwego, więcej owsa jak inne konie, no i honorowany był. Przed defiladą pułku, po meldunku, dowódca pułku zawsze do tego konia podchodził i oddawał mu honory, potem sztandarowi i po kolei pododdziałowi.

Później, chyba po dwóch latach, już nie pamiętam dokładnie, po roku czy dwóch, pułk zaczął się przeformowywać z pułku piechoty na pułk zmechanizowany. Wszystkie te konie zostały przeznaczone na rzeź. Między innymi ten koń bohater. No i wręcz bunt nastąpił oficerów, bo jeszcze w pułku byli oficerowie i podoficerowie frontowi i nie dopuścili do tego, żeby ten koń na rzeź poszedł. Został przeniesiony do ośrodka w Starej Miłosnej, na dożywocie. Z tego co pamiętam, to tam skończył właśnie dożywocie. Nie dostał się do rzeźni. No i w ciągu dwóch czy trzech tygodni przyjeżdżały samochody, zabierały te konie. Zostały trzy pary, takie artyleryjskie konie, perszerony, do rozwożenia różnych takich gospodarczych rzeczy. I na miejsce przybyły samochody i czołgi.

Część koni gdzieś do PGR-ów zostało przeznaczonych do pracy. Bo konie były różne, i wierzchowe, i rasy wielkopolskiej tak zwanej, takie dosyć masywnie zbudowane i te perszerony, które służyły jako napęd, że tak powiem, dla artylerii, działa ciągnęły.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-03-26, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"